

Eksplodowała asteroida o sile 13 kiloton TNT

22 lutego 2016

Ponad 71% naszej planety jest pokryte wodą i z tego powodu nawet znaczące wydarzenie, jakim jest upadek sporego ciała niebieskiego może pozostać zupełnie niezauważony, jeśli tylko zdarza się z dala od wybrzeża. Z takim wydarzeniem mieliśmy do czynienia 6 lutego bieżącego roku około 14.00 czasu uniwersalnego. To właśnie wtedy niewielka asteroida nagle zupełnie nieoczekiwanie weszła w ziemską atmosferę i eksplodowała na wysokości około 30 kilometrów nad południowym Atlantykiem.

Jak podkreślają naukowcy energia tej eksplozji odpowiadała detonacji o wielkości około 13 kiloton. Był to najpoważniejszy tego typu incydent od czasów meteoru czelabińskiego, którego rocznica była obchodzona po 9 dniach. Po tym incydencie można chyba powiedzieć, że luty jest przypisany do formalnego tytułu miesiąca najczęstszych wizyt nieoczekiwanych obiektów z kosmosu.

Pomimo znacznej ilości uwolnionej energii, zdarzenie pozostało niezauważone dla załóg samolotów i statków. Wybuchu stał się znany dzięki danym z Jet Propulsion Laboratory. Poza tym, informacje uzyskano za pośrednictwem systemu wywiadu, który śledzi testy nuklearne na całym świecie.

Na podstawie pozostawionej sygnatury wejścia w atmosferę szacuje się, że średnica asteroidy wynosiła od pięciu do siedmiu metrów, a ważyła do 450 ton. Nawet gdyby dotarła do powierzchni Ziemi, prawdopodobnie nie zaistniałyby żadne poważne konsekwencje. Meteor czelabiński eksplodował na podobnej wysokości, a zniszczenia ograniczyły się do rozbitych okien, a była to przecież eksplozja 35 razy większa niż ta nad Atlantykiem.

Jednakże takie wydarzenia powodują, że ludzkość powinna zacząć się zastanawiać nad tym, jak wiele takich kosmicznych gładów o średnicy do kilkudziesięciu metrów, może nas zaskakiwać, pozostają niezauważone do samego końca.

Na podstawie: [Slate.com/blogs/bad_astronomy/](https://slate.com/blogs/bad_astronomy/)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)